

Mieszkowski, Karol

Krytyka autentyczności dokumentów biskupów krakowskich XIII wieku

Przegląd Historyczny 65/1, 147-158

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KAROL MIESZKOWSKI

Krytyka autentyczności dokumentów
biskupów krakowskich XIII wieku

Z zachowanego z lat 1192—1292 materiału dyplomatycznego katedry krakowskiej, autentyczność siedmiu dokumentów budzi poważne zastrzeżenia¹. Znaczna ich część była już przedmiotem badań a wyniki w większości przypadków zostały przyjęte i w niniejszym artykule. Zgodnie z nimi cztery dyplomy już w tym miejscu uznają za podrobione: 1. Kraków, 10 września 1226: biskup Iwo dla kościoła św. Marii w Krakowie²; 2. Staniątki 1238: biskup Wisław dla benedyktynek w Staniątkach³; 3. Kraków 1239: biskup Prandota dla benedyktynek w Staniątkach⁴; 4. Korczyn, 22 listopada 1268: biskup Prandota dla kościoła w Drugni⁵. Pozostałe trzy dokumenty wymagają dodatkowego badania.

1. DOKUMENT BISKUPA WINCENTEGO Z ROKU 1210⁶

Dokumentem tym biskup Wincenty potwierdza (w formie transumptu) klasztorowi cystersów w Jędrzejowie dziesięciny nadane przez swoich poprzedników Maura, Radosta i Giedkę, dodając od siebie nowe z trzech wsi. Dokument ten nie zachował się w oryginale, a tylko w dwóch późnych kopiach⁷. Ma to o tyle istotne znaczenie, że charakteryzuje się nieporadną budową wewnętrzną, a nie można wykluczyć, że jest ona tylko wynikiem niezręczności kopisty, do czego wypadnie jeszcze powrócić; w każdym razie w postaci w jakiej dochował się do naszych czasów, zwraca uwagę zarówno niedociągnięciami dyktatu, jak i nieścisłościami merytorycznymi.

W narracji Wincenty zaznacza, że widział *cenobii de Andreow privilegia ex neglectu pene delita et inutilia*, stąd też postanowił je odnowić by były *futuris in perpetuum seculis valitura*. Tymi przywilejami są dokumenty biskupów kra-

¹ W artykule przedstawiam wstępne wyniki badań podjętych nad kancelarią biskupów krakowskich w XIII w.; dotyczą one krytycznej oceny tych dokumentów, których autentyczność nasuwa wątpliwości.

² KKK II, s. 186—187; dokument za podrobiony uznał wydawca (tamże, s. 189), a M. Friedberg (*Założenie i początkowe dzieje kościoła N. Panny Marii w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” t. XXII, 1929, s. 2) ustalił, że miało to miejsce w XVI wieku.

³ KDPol. III, 18; fałszerstwa dowiodł B. Ulanowski, O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach, RAU whf XVIII, 1891, s. 21—25.

⁴ KDPol. III, 19; autentyczność dokumentu podejrzewał F. Plekosiński (KKK I, s. 33 n.), a za fałszykat uznał B. Ulanowski (op. cit., s. 25—26).

⁵ KDMłp. II, 613; por. uwagi wydawcy (tamże, s. 285 n.); sądząc z pisma dokument podrobiono w XV wieku.

⁶ KDMłp. II, 380.

⁷ Kop. 1 — Kraków, Biblioteka PAN, rkps 926 (kopiarz Jędrzejowski B z lat 1624—1627), k. 11; Kop. 2 — Kraków, Archiwum Kapitulne, rkps 201 (z lat 1631—1640; por. o nim I. Polkowski, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce” t. III, Kraków 1884, s. 131 nn.), k. 422. Jest to kopia, która przez Z. Kozłowskią-Budkową (*Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 67, kop. 2) została uznana za zaginioną, a z której wydał dokument S. Starowolski (*Vita et miracula servi dei Vincentii Kadubkonis, Cracoviae 1642*, s. 13—17).

kowskich Maura i Radosta (wspólny) oraz Giedki przyznające klasztorowi dziesięciny z imiennie wyszczególnionych wsi. Jako świadków konfirmacji transumpt wymienia wystawcę (w formie subiektywnej) oraz — odpowiadających dacie⁸ — członków kapituły krakowskiej. Następnie biskup Wincenty dodaje klasztorowi dziesięciny w formie: *Ego postea Vincentius — Cracoviensis ecclesie humilis minister, in consecratione illius ecclesie addidi supranominato claustro — trium villarum decimas* w obecności komesów Goworka i Jakuba oraz niewymienionych z imienia opatów łysogórskiego i kamieńskiego (wąchockiego). Całość zamyka data poprzedzona maledykacją.

O autentyczność tego dokumentu toczyły się na przełomie XIX i XX wieku swego rodzaju *bella diplomatica* i mimo bogatej w tym zakresie literatury, sprawa nie została do dzisiaj rozwiązana. Za jego wiarygodnością oświadczyli się: A. Z. Helcel⁹, F. Piekosiński¹⁰, S. Krzyżanowski¹¹, A. Małecki¹², R. Grodecki¹³, O. Balzer¹⁴ i K. Maleczyński¹⁵; przeciw: W. Kętrzyński¹⁶, S. Kętrzyński¹⁷ i Z. Kozłowska-Budkowa¹⁸. Bezdyskusyjnie natomiast została rozstrzygnięta na niekorzyść kwestia autentyczności dokumentów transumowanych: Maura, Radosta i Giedki¹⁹. Na podkreślenie zasługuje jeszcze fakt, że wśród zwolenników autentyczności transumtu swoje stanowisko uzasadnił właściwie tylko A. Małecki²⁰; wśród przeciwników — tylko W. Kętrzyński.

Zdaniem Małeckiego za chaotyczną budowę transumtu należy winić kopistę. Sądzi on bowiem, że tekst zawierający nadanie dziesięcin przez Wincentego został dopisany później pod spodem lub z brzegu oryginału z r. 1210, a między świadkami a datą znalazł się dopiero w kopii²¹.

Wyjaśnienie Małeckiego — jeśli je przyjąć — usuwałoby całkowicie zastrzeżenie formalne jakie można mieć pod adresem dyktatu omawianego dokumentu. Ma ono jednak także słabą stronę; dokument Wincentego znany z dwóch niezależnych od siebie — jak wolno sądzić — kopii²². Musielibyśmy zatem przyjąć, że dwóch kopistów wstawiło nadanie biskupa w transumpt dokładnie w tym samym miejscu a to już jest mało prawdopodobne.

⁸ Z dwudziestu świadków nie zgadza się z rokiem 1210 kustosz Mikołaj (poświadczony w latach 1234—1235; KDMip. I, 16, 18; II, 413), wątpliwy jest archidiakon Jan (poświadczony w roku 1206; KKK I, 6), a nie znany z innych źródeł podkustosz Henryk. Kustozem krakowskim w latach 1206—1214 (KDPol. I, 7; KDMip. II, 383) był Henryk, a archidiakonem w latach 1206—1220 (KDPol. I, 7; KDMip. II, 383—385) Andrzej. Kustosz Mikołaj jest więc zapewne pomyłką (trudną do wyjaśnienia), ale archidiakon Jan jest możliwy dla roku 1210, jeśli przyjąć, że Andrzej z r. 1206 (KDPol. I, 7), a następnie z lat 1214—1220 (KDMip. II, 383—385) to dwie różne osoby.

⁹ A. Z. Helcel, *O klasztorze jędrzejowskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Oddział Sztuk i Archeologii” t. II, Kraków 1852, s. 138.

¹⁰ KDMip. II, 380, s. 22 nn. (komentarz).

¹¹ S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, KH VI, 1892, s. 788 nn.

¹² A. Małecki, *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, KH XVIII, 1904, s. 7—12.

¹³ R. Grodecki, *Mistrz Wincenty biskup krakowski*, „Rocznik Krakowski” t. XIX, 1923, s. 49.

¹⁴ O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, [w:] *Pisma pośmiertne* t. I, Lwów 1934, s. 63.

¹⁵ K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, s. 32.

¹⁶ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII wieku*, RAU whf XXVI, 1891, s. 292 nn.

¹⁷ S. Kętrzyński, *Ze studiów nad Gerwazym z Tilbury*, RAU whf XLVI, 1903, s. 168.

¹⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 67.

¹⁹ Literatura jak wyżej, przyp. 9—18.

²⁰ Wbrew pozorom, uwagi F. Piekosińskiego (loc. cit.) i S. Krzyżanowskiego (loc. cit.) dla kwestii autentyczności transumtu są obojętne. Nie mają bowiem charakteru wyjaśniającego, ale usprawiedliwiający (wystawcę), stąd też pozostają aktualne i w przypadku fałszerstwa transumtu.

²¹ A. Małecki, *W kwestii*, s. 11.

²² Poza ich proveniencją wskazują na to również zestawione przez Piekosińskiego różnice tekstowe; KDMip. II, 380, s. 22 n.

Niewyjaśniona pozostaje również kwestia następna: biskup Wincenty twierdzi, że dokumenty jędrzejowskie były *ex neglectu pene delita et inutilia*, a to w r. 1210 nie było prawdą²³. Małecki dostrzega wprawdzie bezpodstawność tego stwierdzenia (i nie tylko on, o co zresztą nie trudno), ale nie przywiązuje do niego większego znaczenia. Piekosiński tłumaczy zaś, „że jednym z głównych celów wznowienia Kadłubkowego z r. 1210 było zastąpić brak rzeczywistych nadań tych biskupów — Maura i Radosta — fikcją, że one istniały i, że je Kadłubek widział, lecz już w stanie bardzo zniszczonym, aby klasztor mógł w danym razie brak tych dokumentów usprawiedliwić zniszczeniem ich przez starość”²⁴.

Tłumaczenie to jest poprawne, ale tylko formalnie, gdyż niczego nie wyjaśnia. Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego prawnik Wincenty miałby stwarzać fikcję, że transumowane przez niego dokumenty rzeczywiście istniały, skoro ówczesna praktyka takiej fikcji nie wymagała: w tym czasie potwierdzano jeszcze nadania, a nie dokumenty. Wystarczyło zatem potwierdzić klasztorowi posiadane dziesięciny, wymieniając ich nadawców, nie odwołując się przy tym — podobnie jak to w jedenaście lat później uczynił arcybiskup Wincenty²⁵ — do tekstu rzekomych dokumentów.

Jeśli nawet przyjęlibyśmy, że biskup Wincenty jako pierwszy wprowadził na gruncie polskim zasadę transumowania przez władze kościelne dokumentów wydanych przez te władze²⁶, to jak z kolei wyjaśnić, że tenże Wincenty przepuszcza w swoim transumpcie taki oto tekst: *Ego Maurus dei gratia Cracoviensis episcopus — [1109—1118] — et ego Radozh eiusdem Mauri successor — [1118—1142] — dedimus deo et fratribus predicti cenobii de Andrew — [data fundacji 1153]²⁷ — decimas super has villas: — — Facta est autem hec oblatio sive donatio anno millesimo centesimo quinquagesimo quarto — —*

Powstanie tego „dziwaczno-fabrykatu” objaśnił wystarczająco S. Krzyżanowski. Dodał przy tym, że jest kwestią obojętną, czy fałszerstwo dokonało się za, czy bez wiedzy Wincentego. Ważne jest tylko, że „biskup krakowski, wielki przyjaciel cystersów jędrzejowskich, pretensje ich uznał i swoim dyplomem zatwierdził”²⁸.

Można się zgodzić z Krzyżanowskim, że istotnie Wincenty potwierdzając klasztorowi dziesięciny, mógł nie doszukiwać się specjalnie ich formalnych podstaw; przecież tylko od jego woli zależało, czy stan faktyczny zamieni w prawny. Będąc zaś „przyjacielem cystersów jędrzejowskich” mógł tym łatwiej „pretensje ich uznać”, ale czyż koniecznym w tak nierozręcznym tekście²⁹?

Jak już zaznaczyłem w r. 1221 arcybiskup Wincenty potwierdził klasztorowi jędrzejowskiemu posiadanie dziesięcin, teraz należy dodać, że nadanych przez swego poprzednika Jana³⁰. Nie wspomniał przy tym o jakimkolwiek dokumencie.

²³ Por. uwagi Piekosińskiego, tamże, s. 22.

²⁴ Tamże, s. 22.

²⁵ KDMłp. II, 386; por. również W. Kętrzyński, *Studia*, s. 294.

²⁶ Najwcześniejszym (niekwestionowanym) przykładem tego rodzaju jest transumpt biskupa krakowskiego Iwona z roku 1219; por. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Warszawa 1934, s. 151.

²⁷ Por. Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 55.

²⁸ Zdaniem Krzyżanowskiego (op. cit., s. 10) celem fałszerstwa było uzyskanie dziesięcin ze wsi nadanych przy fundacji przez arcybiskupa Jana, jak i stanowiących uposażenie parafii (nie klasztoru), a pochodzących z nadań Maura i Radosta; stąd też i data rzekomego dokumentu (1154) zaczerpnięta z aktu fundacyjnego (por. również Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 55). A. Małecki (*W kwestii*, s. 9 n.), nie polemizując z wywodami Krzyżanowskiego proponuje, aby między dyspozycję a datę falsyfikatu (Maura i Radosta) wstawić dokument arcybiskupa Jana (KDMłp. II, 374, tekst 1), który również (jako drugi) miał być transumowany. Został jednak opuszczony (pozostała tylko data i świadkowie) na skutek pomyłki, nie kopisty (w co byłoby trudno uwierzyć), ale ingrossatora przepisującego tekst transumptu z brulionu (w co uwierzyć jeszcze trudniej).

²⁹ Por. również W. Kętrzyński, *Studia*, s. 294.

³⁰ KDMłp. II, 386.

Z tego wynika, że zachowane do naszych czasów falsyfikaty sporządzone pod imieniem tegoż arcybiskupa Jana³¹, powstały po roku 1221, zwłaszcza że są korzystniejsze dla klasztoru od potwierdzenia Wincentego³². Jeden z nich, wraz z falsyfikatem sporządzonym pod imieniem biskupa Giedki³³, został w r. 1533 przedstawiony Zygmuntovi Staremu do zatwierdzenia³⁴. Według transumpty Zygmunta oba te dokumenty — obecnie znane z kopii — spisane były na jednej karcie pergaminowej, co jest o tyle usprawiedliwione, że dopiero razem tworzą całość merytoryczną. A to z kolei oznacza, że w roku 1221 nie istniał również falsyfiikat Giedki.

Dokument podrobiony pod imieniem biskupa Giedki w wersji znanej z transumpty Zygmunta jest mniej korzystny dla klasztoru, niż tekst znany z transumpty biskupa Wincentego³⁵. Powstaje zatem pytanie: gdyby transumpt Kadłubka był rzeczywiście autentyczny, to jakież sens miałoby podrabianie po roku 1210 dokumentu, który przyznawał klasztorowi znacznie mniej?

Brak studiów nad pierwotnym uposażeniem klasztoru jędrzejowskiego utrudnia bliższe określenie czasu powstania rzekomego transumpty biskupa Wincentego. Można jednak przyjąć za rzecz wielce prawdopodobną, że wszystkie falsyfikaty jędrzejowskie odnoszące się do najwcześniejszych dziejów klasztoru, zostały podrobione mniej więcej w jednakowym czasie, na co zresztą mógł wskazywać ich bardzo zbliżony dyktat³⁶. Przypuszczalnie miało to miejsce około połowy XIII wieku, to jest w okresie wzrostu znaczenia prawnego dokumentu i kształtowania się jego dyspozytywnego charakteru³⁷. Niezależnie zaś wiemy, że dokumenty immunitetowe książąt Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego zostały podrobione właśnie w tym czasie³⁸.

Transumpt biskupa Wincentego jest chyba najpóźniejszy z falsyfikatów jędrzejowskich; powstał najprawdopodobniej w drugiej połowie XIII wieku. W pierwszej bowiem nie jest jeszcze rozpowszechniona praktyka potwierdzania przez władze duchowne dokumentów wydanych przez te władze³⁹. Jest również możliwe, że w klasztorze najpierw interpolowano przywilej fundacyjny arcybiskupa Jana rzekomym i nadaniami Maura i Radosta, sporządzając jednocześnie falsyfikaty pod imieniem biskupa Giedki⁴⁰. By jednak fałszerstwa wyglądały bardziej przekonująco zdecydowano się następnie „imienia Wincentego w klasztorze jędrzejowskim dobrze znanej nadużyć, aby swojej ramocie poważną nadać firmę”⁴¹.

Jest bardzo prawdopodobne, że biskup Wincenty jako „wielki przyjaciel cystersów” mógł uczynić na rzecz klasztoru jakieś nadania. Ich ślad widziałbym w dopisku zamieszczonym na dole sfalszowanego transumpty. Nie ma podstaw by wątpić, że w r. 1210 odbyła się konsekracja nowego kościoła klasztornego. Z tej to okazji Wincenty mógł istotnie nadać klasztorowi dziesięciny z trzech wymienionych tamże wsi: Gnieszowic (lub Gorzyczan)⁴², Wilczyc i Niegosławic. Dokument ten został na-

³¹ KDMłp. II, 374, tekst 1 i 2; Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 65—66.

³² Por. Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 65—67.

³³ KDMłp. II, 374, tekst 2; Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 65.

³⁴ KDPol. III, 5.

³⁵ Por. Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 65—67.

³⁶ Poza omawianym transumptem por. dyktat dwóch falsyfikatów sporządzonych pod imieniem arcybiskupa Jana (KDMłp. II, 374, tekst 1 i 2) oraz trzech sporządzonych pod imieniem biskupa Giedki (tamże, tekst 1 i 2 oraz transumowany).

³⁷ M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967, s. 26—34.

³⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 63—64.

³⁹ Wynika to z przytoczonych przez S. Kętrzyńskiego (*Zarys*, s. 151, przyp. 3) przykładów.

⁴⁰ Z. Kozłowska-Budkowa, op. cit., nr 55, 65—67.

⁴¹ W. Kętrzyński, *Studia*, s. 294.

⁴² W kopii 1 jest Zdanowicł, w kopii 2 — Gonozinice (nazwa najprawdopodobniej przekrecona); Helcel (op. cit., s. 148) domyśla się tu Gnieszowic lub Gorzyczan. Kopia 2 jest w tym miejscu mimo wszystko poprawniejsza, gdyż dziesięcinę ze Zdanowic nadał klasztorowi arcybiskup Jan (KDMłp. II, 386).

stępnie przerobiony na transumpt w formie obecnie nam znanej. I zapewne jego pozostałością są w transumpcie autentyczni świadkowie, data, maledykcja, być może i formuły początkowe (inwokacja, intytulacja, salutacja, arenga) oraz dyspozycja, która po odpowiednim zmodyfikowaniu stylowym została dopisana pod spodem rzekomo transumowanych przez Wincentego dokumentów.

2. DOKUMENT Z DATA: KOPRZYWNICA, 14 SIERPNIĄ 1250⁴³

Dokument znany jest z trzech siedemnastowiecznych kopii⁴⁴, a dotyczy fundacji klasztoru kanoników reguły św. Augustyna zwanych *de poenitentia beatorum martyrum* w Libichowej (Trzcianie) koło Bochni⁴⁵. Ma bardzo niejednorodną treść: najpierw Wysz kanonik krakowski i jego brat komes Dzierżykraj jako fudatorzy klasztor uposażają, następnie Prandota biskup krakowski nadaje dziesięciny z nowizn i czterdzieści dni odpustu, a wreszcie Bolesław Wstydlivy fundację zatwierdza oraz uwalnia klasztor od opłat prawa książęcego i sądownictwa kasztelańskiego.

Według kopii 1 (por. przyp. 44) dokument został wystawiony w roku 1250; według kopii 2 w 1201⁴⁶. Datę drugą trzeba oczywiście uznać za zwykłą pomyłkę paleograficzną, polegającą na odczytaniu łacińskiego L jako I (data w oryginale — w przeciwieństwie do kopii — wyrażona była zapewne cyframi). Kopia 2 posiada natomiast poprawną datę dzienną oddaną następująco: *Datum — in vigilia Assumptionis b. Marie Virginis, nono X kalendas Septembris* [14 sierpnia]. W kopii 1 jest zaś: *Datum — in vigilia — nono kalendas Septembris* [14 i 24 sierpnia]; tu zatem pisarz opuścił X w liczbie kalend (IX zamiast XIX). Ostatecznie możemy więc przyjąć, że omawiany dokument opatrzony był datą 14 sierpnia 1250 roku.

Przyjrzyjmy się z kolei jego budowie wewnętrznej: bezpośrednio po inwokacji następuje dość nietypowo sformułowana intytulacja połączona z salutacją: *Vir discretus et nobilis dominus Vison canonicus Cracoviensis cum dilecto fratre suo comite Dirsiragio, universis Christi fidelibus presens scriptum intuentibus, salutem in domino sempiternam*. Po pierwszej części dyspozycji — nadanie przez Wysza i Dzierżykraj Libichowej wraz z obszarami przyległymi — następuje jej część druga, zawarta w jednym zdaniu, wystylizowanym w formie obiektywnej: *Dominus Prandota episcopus Cracoviensis — addidit decimam — in novis extirpationibus — cum quadraginta dierum indulgentia*. Świadcami tych nadań są: Prandota biskup krakowski, komes Mikołaj wojewoda krakowski, komes Siegniew kasztelan krakowski, komes Bronisz kasztelan biecki, Przedpełk kanclerz księcia (Bolesława Wstydliviego) i Sobiesław podkanclerzy *nostre curie*. Z kolei: *ista omnia denotata sunt presente duce Boleslao* w formie: *Nos Boleslaus dei gratia dux —*

⁴³ KKK I, s. 87 n.

⁴⁴ Kop. 1 — Kraków, Archiwum Państwowe, Rel. Castr. Crac. t. 50, s. 509—511: obłata oryginału w dniu 16 kwietnia 1625; Kop. 2 — Kraków, Archiwum Kapitulne, rkps 201 (z lat 1631—1640; por. o nim przyp. 7), s. 432v—433; Kop. 3 — Kraków, Archiwum Kapitulne, Liber Archivi II: Archivi ecclesiae cathedralis Cracoviensis pars nona (kopiary z drugiej połowy XVII w.), s. 187—188. Wzajemne porównanie wszystkich trzech tekstów prowadzi do wniosku, że kopia trzecia pochodzi bezpośrednio od drugiej. Zatem dla uproszczenia w dalszych rozważaniach będą się odwoływać tylko do kopii 1 i 2 jako niezależnych od siebie, przy czym wszystkie uwagi odnoszące się do tekstu znanego z kopii drugiej, będą dotyczyć także tekstu zawartego w kopii trzeciej.

⁴⁵ Według kopii 2 dokument został wystawiony *pro fratribus Minorum nomine* (tak też z uwzględnieniem kopii 1 i 3 wydrukował F. Plekosiński), zaś według kopii 1 *pro fratribus Mrm nomine*. Lekcja *Minorum* merytorycznie jest błędna, gdyż o franciszkanach w Libichowej nic nie wiadomo, a co więcej już w roku 1295 bulla Bonifacego VIII (KDMlp. I, 125) stwierdza istnienie tamże klasztoru *fratrum de poenitentia beatorum martirum* reguły św. Augustyna. Tak więc skrót *Mrm* wypadnie odczytać jako *Martirum*, a tekst drukowany emendować w tym miejscu na *pro fratribus Martirum nomine*.

⁴⁶ Informacja I. Polkowskiego (op. cit., s. 132), iż kopia 2 ma datę 1252 polega na nieporozumieniu.

notum esse volumus tam presentibus, quam futuris, quod — — następuje nadanie — na prośby fundatorów — immunitetu. Całość zamyka omówiona już data, poprzedzona bardzo rozbudowaną korroboracją, powołującą się na pieczęć księcia i kanonika Wysza.

W tak nieudolnej formie dokument nie mógł wyjść z żadnej kancelarii i w całości, już w tej chwili, może być traktowany jako przykład fałszerstwa dyplomatycznego. Przedstawia bowiem kombinację złożoną — jak można mniemać — z trzech samodzielnych tekstów, których ewentualna restytucja dyplomatyczna jest niemożliwa. Użyta w akcie salutacja najbardziej byłaby stosowna w dokumencie Prandoty: po pierwsze dlatego, że kanonicy krakowscy nie stosują na ogół tej formuły w wystawianych przez siebie dokumentach⁴⁷, a po drugie jest ona cechą charakterystyczną niektórych dyplomów tegoż biskupa, gdzie jest również złączona z intytułacją i podobnie wystylizowana⁴⁸. Natomiast świadkowie — poza Prandotą dostojnicy świeccy i pracownicy kancelarii książęcej — mogli figurować tylko w dokumencie księcia Bolesława, a to dlatego, że zarówno w nadaniach Wysza jak i biskupa świadczyliby przede wszystkim członkowie kapituły, co w podobnych przypadkach jest regułą; za takim rozwiązaniem przemawia dodatkowo określenie Sobiesława, podkanclerzego Bolesława Wstydliwego, mianem *subcancellarius nostre curie*. Niepodobna natomiast drogą analizy dyplomatycznej wyróżnić określonego fragmentu dokumentu, który mógłby pochodzić z udokumentowanego nadania Wysza i Dzierżykraja. A jedynie na podstawie wzmianki o pieczęci Wysza — jeśli jest oczywiście zgodna z prawdą — można przypuszczać, że taki dokument mógł być wystawiony.

W tym miejscu wypada powrócić do daty rocznej omawianego aktu. Wprawdzie nie wiemy teraz, z którego dokumentu została ona zaczerpnięta, ale jeśli w ogóle jest prawdziwa, można przypuszczać, że jest właściwa dla wszystkich trzech. Sądząc z treści, wydaje się wielce prawdopodobne, że poszczególne nadania, jeśli miały miejsce, to w krótkich odstępach czasu, a nawet mogły być prawie że jednocześnie. Niezależnie zresztą spróbujemy ustalić, czy data roczna odpowiada liście świadków, co pozwoli ją odnieść jako pewną do dokumentu Bolesława, a hipotetyczną do pozostałych dwóch.

Już pierwszy świadek — Mikołaj wojewoda krakowski (pomijam oczywiście Prandotę) nie odpowiada dacie 1250. Stanowisko to piastuje w latach 1243—1252 Klemens z Ruszczy⁴⁹; w roku 1253, a prawdopodobnie i w 1254 Stefan⁵⁰, a dopiero po nim obejmuje je Mikołaj (14 sierpnia 1255—1260)⁵¹. Z kolei Siegniew nie jest nigdy kasztelanem krakowskim; w roku 1252 poświadczony jest jako kasztelan lubelski⁵², a w latach 1255—1264 jako wojewoda sandomierski⁵³. Kasztelanem krakowskim jest zaś w latach 1243—1252 Michał⁵⁴, potem bardzo krótko Sąd (1253)⁵⁵,

⁴⁷ Raz tylko zastosował ją w r. 1229 dziekan Wisław; KDMłp. II, 397.

⁴⁸ KDMłp. I, 30: *P[randota] dei gratia Cracoviensis episcopus presens scriptum inspecturis eternam in Christo salutem*; KDMłp. I, 67: *P[randota] — uniuersis presentem paginam inspecturis, salutem in omnium Salvatore*; Kodeks Mogiński [cyt. dalej KMog.], 28: *Prandota — uniuersis presentem paginam inspecturis, salutem in domino sempiternam*.

⁴⁹ KDMłp. I, 26; II, 425; KKK I, 41, 42.

⁵⁰ KKK I, 39.

⁵¹ KDMłp. II, 448, 458; KKK I, 58. Klemens z Ruszczy występuje jako wojewoda jeszcze w dyplomie Bolesława Wstydliwego z roku 1255 (KDMłp. II, 445); dokument zachowany jest w kopii i prawdopodobnie ma pomyłoną datę. Z kolei Mikołaj świadczy w innym dokumencie tegoż księcia wystawionym w 1262 r. (KDMłp. I, 59); jest to jednak fałszyfikat (por. B. Ulanowski, op. cit., s. 25—27), a wojewodą w tym roku był już Sulek (1260—1264; KDMłp. II, 459, 471; KKK I, 63).

⁵² KKK I, 41, 42.

⁵³ KKK I, 43, 58; KDMłp. II, 446, 452, 458, 473.

⁵⁴ KDMłp. I, 26, 29; KKK I, 41, 42.

⁵⁵ KKK I, 39, 42.

a następnie (1255—1265) Adam⁵⁶. Bronisz jako kasztelan biecki występuje w latach 1255—1262⁵⁷, możliwy jest jednak i dla roku 1250, gdyż jego poprzednik Mikołaj znany jest tylko z roku 1243⁵⁸. I wreszcie Przedpełk jest kanclerzem księcia Bolesława w latach 1248—1262⁵⁹, a Sobiesław podkanclerzym w latach 1248 — 14 sierpnia 1255⁶⁰.

Wymienieni świadkowie nie są więc absolutnie do przyjęcia dla roku 1250. Można mieć również poważne wątpliwości, czy kiedykolwiek mogli wystąpić razem. Za najbardziej możliwą pod tym względem mogłaby uchodzić tylko druga połowa 1255 r. (w pierwszej Mikołaj nie jest jeszcze wojewodą, a później Sobiesław nie jest już podkanclerzym), pod warunkiem jednak, że tekst: *Segneo castellano Cracoviensi* — zgodnie z propozycją Piekosińskiego⁶¹ — odczytamy jako *Segneo [palatino Sandomiriensi, Adam] castellano Cracoviensi*, zakładając równocześnie, że opuszczenie to musiało mieć miejsce już w tekście pierwotnym, gdyż inaczej byłoby trudno wyjaśnić, jak znalazło się w dwóch niezależnych od siebie kopiach.

Powstaje z kolei pytanie, czy sama fundacja mogła mieć miejsce w roku 1255 (względnie na krótko przed) i czy rzeczywiście mógł ją w tym roku Bolesław zatwierdzić?

O początkach klasztoru w Trzcianie brak w źródłach jakichkolwiek danych. Nawet Długosz nie znał ani nazwiska fundatora (fundatorów), ani daty fundacji⁶². Rozporządzamy jednak — oprócz omawianego — jeszcze jednym dokumentem związanym pośrednio z fundacją. Jest nim dyplom Bolesława Wstydliwego, wystawiony w roku 1262 dla wspomnianego już kanonika Wysza i jego brata komesa Dzierżykraj⁶³. Otrzymują oni obszary (leśne) między Strzeszycami, Bochnią i Szczyrzycem z dokładnym opisem granic⁶⁴. Te same tereny (z dodaniem Libichowej) stanowią treść nadań przy fundacji i do nich najprawdopodobniej należy odnieść nadanie dziesięcin *in novis extirpacionibus* przez Prandotę.

Dokument z roku 1262 nie budzi zastrzeżeń; wprawdzie zachował się w kopii, ale wszyscy świadkowie odpowiadają dacie wystawienia⁶⁵. W związku z tym fundację i jej zatwierdzenie należy przesunąć poza rok 1262, gdyż jest mało prawdopodobne, aby nadanie Wstydliwego czynione w ostatecznym rozrachunku na rzecz klasztoru, było realizowane drogą okrężną, a nie wprost pod jego adresem, z zaznaczeniem, że doszło do skutku na prośby fundatorów. Raczej przeciwnie: w nadaniu księcia trzeba widzieć etap przygotowawczy fundacji.

Takie rozwiązanie pozostaje całkowicie w zgodzie, a jednocześnie potwierdza wiadomości przekazane nam przez Rocznik kapitulny krakowski, który dopiero pod rokiem 1257 notuje: *Ordo de poenitentia beatorum martirum intrat Poloniam*, a następnie pod rokiem 1263: *Ecclesia sancti Marci ad fratres beatorum martirum in civitate fundatur*⁶⁶.

⁵⁶ KKK I, 43, 58; KDMłp. I, 63, 66; II, 449, 458.

⁵⁷ KKK I, 43; KDMłp. I, 53, 60.

⁵⁸ KKK I, 24; KDMłp. I, 26.

⁵⁹ K. Małeczynski, op. cit., s. 115.

⁶⁰ Tamże, loc. cit.

⁶¹ F. Piekosiński, *Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej 1200—1366 t. I*, Kraków 1901, s. 148.

⁶² J. Długosz, *Liber Beneficiorum dioecesis Cracoviensis t. III*, wyd. A. Przędziecki, Kraków 1874, s. 469.

⁶³ KKK I, 63.

⁶⁴ Ich zasięg ustalił dokładnie P. Galas, *Granice darowizny książęcej z r. 1262 w świetle nazw miejscowych*, „Onomastica” t. II, 1956, s. 137—154.

⁶⁵ Tytuł notariusza przy imieniu Twardosława jest zapewne pomyłką kopisty, gdyż Twardosław w latach 1256—1279 był podkanclerzym (K. Małeczynski, op. cit., s. 115—118).

⁶⁶ MPH II, s. 806 n.; daty z innych roczników zestawiała A. Rutkowska-Płachcińska, *Sądcezyzna w XIII i XIV wieku*, Wrocław 1961, s. 28.

Klasztor w Trzcianie nie mógł więc być założony ani w roku 1250 (data omawianego aktu), ani w roku 1255, w którym według listy świadków (tegoż aktu) mogłoby mieć miejsce zatwierdzenie fundacji; mógł być natomiast założony dopiero po roku 1263, gdyż niezależnie od dokumentu dla Wysza i Dzierżykraj, jest mało prawdopodobne, aby kanonicy nie urządziwszy się jeszcze dostatecznie w Krakowie już zakładali filię w Trzcianie⁶⁷. Rzeczywiste zaś istnienie klasztoru stwierdza dopiero bulla papieża Bonifacego VIII z 1295 r., zatwierdzająca posiadłości wszystkich klasztorów *fratrum de poenitentia beatorum martyrum reguly św. Augustyna*⁶⁸.

Przyjmując — a nie ma powodów w to wątpić — że istotnie fundatorami klasztoru w Trzcianie byli Wysz i Dzierżykraj⁶⁹, datę fundacji można by ustalić na okres między rokiem 1263 a 1288; datę końcową wyznacza dokument biskupa krakowskiego Pawła, którego treścią jest umowa zawarta między wystawcą a siostrzenicą (*nepta*) Wysza Bogusławą i jej mężem Mironiegiem, w sprawie wsi Świniarska i Muszyny zapisanych biskupowi w testamencie przez nieżyjącego już kanonika Wysza⁷⁰. *Terminus ad quem* można by jednak zawęzić do ostatniego roku pontyfikatu biskupa Prandoty⁷¹, który nadał klasztorowi dziesięciny *in novis extirpacionibus*; nadanie to — a brak podstaw by je w ogóle kwestionować — przesuwałoby zatem ów termin do roku 1266.

Powstaje z kolei pytanie, czy istniał w ogóle autentyczny dokument fundacyjny klasztoru w Trzcianie? Najprawdopodobniej nie. Przypuszczalnie Wysz i Dzierżykraj fundując klasztor takiego dokumentu nie wystawili, a ograniczyli się jedynie do przekazania dyplomu Bolesława Wstydliwego, który zgodnie z treścią obejmował Libichową — wszystkie tereny stanowiące podstawę fundacji. W dalszej kolejności można również wątpić, czy klasztor posiadał autentyczny przywilej immunitetowy, gdyż tereny przyznane Wyszowi i jego bratu w 1262 roku objęte były immunitetem sądowym i ekonomicznym czasowym (zwolnienia do 30 lat *a vaca et ove, a stan, a stroza*)⁷²; zwolnienia te mogły przejść na klasztor bez specjalnego potwierdzenia książęcego⁷³, ale wygasły w odniesieniu do immunitetu ekonomicznego po 30 latach. Byłby to wystarczający powód podrobienia odpowiedniego dokumentu, co mogło mieć miejsce około roku 1292. W falsyfikacie nie ma mowy o żadnych ograniczeniach czasowych; immunitet ekonomiczny zostaje poszerzony o przewód, a sądowy zawężony o jurysdykcję wojewodzińską. Oba immunitety rozciągają się jednocześnie na całość uposażenia klasztoru (*contulimus libertatem domui s. Margarethe*).

Jest rzeczą charakterystyczną, że przy sporządzaniu falsyfikatu, zwolnień immunitetowych nie przejęto z dokumentu z roku 1262: obie formuły nie wykazują zależności stylistycznych, a jednocześnie ich treść jest nieco inna. Zastanawia przede wszystkim zawężenie immunitetu sądowego o jurysdykcję wojewodzińską.

Z drugiej strony — jak już wspomniano — świadkowie umieszczeni pod nadaniami Wysza i Prandoty odnosić się mogli tylko do jakiegoś dokumentu księcia Bolesława, z którego zostali przepisani mechanicznie i niedokładnie. Na to wskazuje opuszczenie Adama kasztelana krakowskiego i wymienienie Sobiesława z tytułem

⁶⁷ Według A. Małeckiego (*Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich*, [w:] *Z dziejów literatury pomniejszych pisma*, Lwów 1896, s. 362) klasztor w Trzcianie został założony przed rokiem 1267.

⁶⁸ KDMp. I, 125.

⁶⁹ Por. A. Rutkowska-Płachcińska, op. cit., s. 27 n.

⁷⁰ KKK I, 89.

⁷¹ Był biskupem w latach 1242—1266 (Z. Szostkiewicz, *Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedrozbiorowej Polski*, Rzym 1954, s. 150).

⁷² Por. Z. Wojciechowski, *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1928, s. 28.

⁷³ J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, s. 102.

subcancellarius nostre curie. Zwłaszcza to *subcancellarius nostre curie* jest bardzo znamienne, gdyż dowodzi, że przy fałszerstwie posłużono się nieznanym dokumentem Bolesława Wstydliwego, z którego najprawdopodobniej przejęto zwolnienia immunitetowe i świadków, nie zastanawiając się nawet, że ci ostatni, a zwłaszcza podkanclerzy ze sprecyzowanym subiektywnie tytułem, nie są odpowiedni pod nadaniami kanonika Wysza i biskupa Prandoty. Taki dokument według tejże listy świadków mógł być wystawiony w drugiej połowie 1255 roku. I zapewne z niego pochodzi także data omawianego fałsyfikatu (14 sierpnia 1250), a zagadkowy — w świetle powyższych ustaleń — rok 1250 jest jeszcze jedną pomyłką fałszerza (opuszczone V)⁷⁴. Odbiorca tego dokumentu pozostaje nieznaną; nie mógł nim być klasztor w Trzcanie, gdyż w tym czasie jeszcze nie istniał.

W dalszej kolejności można również ustalić (w przybliżeniu), że przy fałszerstwie wykorzystano także nieznaną obecnie dyplom biskupa Prandoty, wystawiony dla klasztoru przed rokiem 1267 oraz wspomniany już dokument księcia Bolesława, wystawiony w roku 1262 dla kanonika Wysza i jego brata Dzierżykraj. Z dokumentu Prandoty przejęto — poza oczywiście dyspozycją przeredagowaną na zapiskę — formułę salutacyjną, a z dyplomu Bolesława Wstydliwego zasięg i opis granic (z pewnymi skrótami) terenów będących własnością klasztoru.

Tak spreparowanej około 1292 roku na podstawie trzech dokumentów całości, nadano charakter dyplomu fundacyjnego, opatrując go jednocześnie przez podwójne niedopatrzenie datą roczną 1250.

3. DOKUMENT BISKUPA PAWŁA Z DATĄ: KRAKÓW, 15 MAJA 1287⁷⁵

Na mocy tego dokumentu biskup Paweł wraz z kapitułą odstąpił klasztorowi benedyktynów w Tyńcu dziesięcinę z Leńcz i Rzozowa, w zamian za dziesięcinę z Dąbrowna oraz wsie Byczynę i Gorystawice z dziesięcinami. Dokument znany jest z dwóch siedemnastowiecznych kopii⁷⁶ oraz z dziewiętnastowiecznego odpisu sporządzonego z oryginału przez A. B a t o w s k i e g o⁷⁷.

W. Kętrzyński uznał go za fałsyfikat i to wyłącznie na podstawie znamion zewnętrznych; zakwestionował mianowicie autentyczność obydwu pieczęci: biskupa i kapituły⁷⁸. Nie mógł, co prawda, przeprowadzić autopsji oryginału, gdyż ten wtedy już nie istniał, ale do sformułowania swoich wniosków zużytkował uwagi Batowskiego, dając im w tym konkretnym przypadku pełną wiarę, mimo że ogólnie ocenia je bardzo krytycznie⁷⁹.

Według Batowskiego dokument pierwotnie był uwierzytelniony dwiema pieczęciami, z których pozostała tylko jedna, odcisnięta w wosku czerwonym. Wyobrażała ona biskupa siedzącego *in pontificalibus* na krześle, którego poręcze były uformowa-

⁷⁴ Zważywszy, że dokument podrobiono najprawdopodobniej w 30 lat od momentu fundacji, trudno przyjąć, aby data 1250 została wypisana świadomie; w tym czasie mogli przecież żyć jeszcze kanonicy pamiętający początki samej fundacji, a w każdym razie tradycja założenia klasztoru była jeszcze bardzo świeża. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że data została mechanicznie zaczerpnięta z nieznanego dokumentu księcia Bolesława, ale — podobnie jak i świadkowie — błędnie oddana. W przeciwnym wypadku należałoby uznać, że dokument został podrobiony bardzo późno, za czym jednak — poza datą — nic nie przemawia.

⁷⁵ Kodeks Dyplomatyczny klasztoru Tynieckiego [cyt. dalej KDTyn.], 33.

⁷⁶ Kop. 1 — 2 Wrocław, Biblioteka Ossolineum, rkps 2160/II (kopiaryz tyniecki z r. 1634 tzw. Rescriptorium pars II) nr N 1 i N 2 (w transumpcie Kazimierza Wielkiego z datą: Kraków, 24 grudnia 1380).

⁷⁷ Wrocław, Biblioteka Ossolineum, rkps 1224/III (Codex diplomaticus Tinecensis Aleksandri Batowski), k. 179.

⁷⁸ KDTyn., 33 (komentarz).

⁷⁹ Tamże, s. XIII.

ne na kształt baranków; w otoku zaś widniał napis: *Paulus dei gra (...) scopus Cracoviensis*⁸⁰.

Pieczęć tę uznał Kętrzyński za podrobioną z dwóch powodów: po pierwsze — w XIII w. biskupi krakowscy nie używali do sporządzania pieczęci wosku czerwonego; po drugie — napis otokowy jest błędny, gdyż na autentycznych pieczęciach biskupa Pawła brzmi: *(Sigillum) Pauli dei gracia episcopi Cracovien(sis)*⁸¹.

Poza uwagami Bałowskiego posiadamy jeszcze dokładny opis tej pieczęci, zamieszczony w transumpcie Kazimierza Wielkiego⁸²; opis ten brzmi następująco: *primum [sigillum] continebat in sui medio imaginem sedentem in cathedra, pontificalibus ornamentis decoratam scilicet infulatam, dextram manum ad modum benedictionis extensam; in sinistra vero pastorale baculum tenebat; literae autem circumferentiales cruce praeposita erant tales: Sigillum Pauli dei gratia episcopi Cracoviensis.*

Z powyższego opisu wynika, że pieczęć, wbrew stwierdzeniu Bałowskiego, miała oprawny napis otokowy; jest on wprawdzie oddany minuskułą i bez skrótów, ale są to zapewne modyfikacje kancelarii królewskiej lub kopisty. W całości zaś opis dokładnie odpowiada tej pieczęci, której biskup Paweł używał w latach 1273 — 1291⁸³, a zatem w przywieszonej do dokumentu tynieckiego, należy widzieć jeszcze jeden jej egzemplarz.

Według transumptu Kazimierza omawiany dokument był opatrzony również drugą pieczęcią, którą opisano następująco: *Item secundum sigillum in sui medio continebat formam ad modum ecclesiae cum turri et vexillo, cum cruce et stella desuper praepositis et etiam literis circumferentialibus, que sunt tales cruce praepositura: Sigillum Cracoviensis ecclesiae sancti Venceslai. Et a tergo eiusdem sigilli fuit aliud rotundum sigillum eidem sigillo in medio de rubea cera impressum continens in se superiorem partem imaginis pontificalis infulatae cum diademate ac extensione dextrae manus ad modum benedictionis et in sinistra baculum pastorale tenentis et literae circumferentiales fuerunt istae a cruce procedentes: Servo noxifico volo notifici.*

Opis — jak widać — jest bardzo dokładny i przedstawia dwie pieczęcie kapituły krakowskiej znane z XIII wieku: większą z wizerunkiem kościoła katedralnego i mniejszą z popiersiem św. Stanisława, znaną tylko jako *contrasigillum*⁸⁴. Opis pieczęci większej jest w całości zgodny ze stanem faktycznym, oczywiście z pewnymi zmianami w napisie otokowym, w którym uzupełniono skróty, zmieniono pismo na minuskułne i zmodyfikowano nieco pisownię w imieniu patrona: *Venceslai*, zamiast *Vencezlai*. Błędnie natomiast oddano napis otokowy *contrasigillum*, gdyż w rzeczywistości brzmi on: *Servo verifico roboro notifico*⁸⁵.

Z tego powodu nie dyskwalifikowałbym jednak — jak to czyni Kętrzyński⁸⁶ — samej pieczęci, gdyż błąd łatwiej wy tłumaczyć pomyłką kancelarii królewskiej, aniżeli niedopatrzaniem fałszerza. W pierwszym przypadku pomyłka została spowodowana zapewne zatarciem się napisu; w drugim — jest właściwie mało prawdopodobna, zważywszy, że poza tym pieczęć (wcale nie łatwa do podrobienia) została wykonana całkowicie poprawnie. Trudno byłoby również zrozumieć, dlaczego

⁸⁰ Tamże, s. 67.

⁸¹ Tamże; opis pieczęci Pawła por. F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, Kraków 1899, s. 117, nr 166.

⁸² KDTyn., 80.

⁸³ F. Piekosiński, *Pieczęcie*, s. 117, nr 166; datę pierwszą podaje Piekosiński (tamże, loc. cit.), a drugą wyznacza dokument KMog. 39.

⁸⁴ Por. F. Piekosiński, *Pieczęcie*, s. 80, nr 92 oraz s. 112, nr 155.

⁸⁵ Tamże, s. 112, nr 155.

⁸⁶ KDTyn., 33, s. 67.

falszeryz utrudniał sobie zadanie przez sporządzanie samego *contrasigillum*, skoro na pieczęciach kapitulnych było ono odciskane bardzo rzadko⁸⁷.

Na podstawie zamieszczonego w transumpcie opisu obydwu pieczęci można także zakwestionować informację Batowskiego, jakoby pieczęć biskupa Pawła była odciśnięta w wosku czerwonym. Musi bowiem zastanawiać, że transumpt podając tak dokładny opis każdej z nich, nie zaznacza koloru wosku pieczęci biskupa, a czyni to w stosunku do czerwonego *contrasigillum* pieczęci kapituły. Najwidoczniej — zgodnie z praktyką — pieczęć biskupa, tak jak i pieczęć większa kapituły, była odciśnięta w wosku niebarwionym, co czyniło zbędnym zaznaczanie tego w opisie.

Prawdopodobieństwo takiego rozwiązania wzrasta jeszcze, jeśli zważymy, że w uwagach Batowskiego znalazła się także informacja, iż pieczęć biskupa była obzysyta w czerwoną skórę⁸⁸. Nie można zatem wykluczyć, że pod wpływem czasu, a może i złego przechowywania (wilgoć) barwnik skóry przeszedł na zawartość woreczka i spowodował zabarwienie powierzchni pieczęci na kolor czerwony.

Przyjrzyjmy się z kolei i samemu dokumentowi: jego mało ciekawa treść, formularz, język i styl nie wzbudzają najmniejszych zastrzeżeń. Nie ma również powodów, by traktować z rezerwą — podejrzany zdaniem Kętrzyńskiego⁸⁹ — zwrot *abbatis Tinciensis nec non canonici Cracoviensis*, gdyż opaci tynieccy od pierwszej połowy XIII wieku byli z urzędu kanonikami krakowskimi⁹⁰. Inna rzecz, że z tytułami kanoników występują bardzo rzadko, ale twierdzeniu Kętrzyńskiego, że w żadnym autentycznym dokumencie XIII w., zaprzecza dyplom Bolesława Wstydliwego, którym wystawca transumuje bullę kardynała Idziego⁹¹. Wprawdzie Kętrzyński uważa i ów transumpt za falsyfikat⁹², ale jego sąd od razu wzbudził kontrowersje⁹³ i do dzisiaj nie zyskał uznania w literaturze⁹⁴.

Przyjmując, że dokument biskupa Pawła jest autentyczny, trzeba poświęcić jeszcze kilka słów okolicznościom, w których — zdaniem Kętrzyńskiego — miało dojść do jego podrobienia: za czasów opata Stanisława (1421—1434) klasztor tyniecki miał zatarg o dziesięciny z Leńcz Górnych, Dolnych i Średnich z Pawłem rektorem kościoła w Leńczach Górnych. Oficjal krakowski rozstrzygnął spór na korzyść klasztoru, ale następca Pawła Jan złożył apelację w Rzymie i uzyskał anulowanie powyższego wyroku; proces został wznowiony w r. 1437 przez opata Bogdała i wygrany przez klasztor w 16 lat później⁹⁵. Według Kętrzyńskiego w tym właśnie procesie Bogdał posłużył się świeżo podrobionym dokumentem biskupa Pawła oraz transumptem tegoż dokumentu sporządzonym na imię Kazimierza Wielkiego⁹⁶; na tej zresztą tylko podstawie Kętrzyński uważa również transumpt za falsyfikat⁹⁷.

⁸⁷ Z XIII wieku znane są tylko — poza opisywanym — trzy wypadki: KDMłp. I, 67; KKK I, 75, 89.

⁸⁸ KDTyn., 33, s. 67.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ W. A b r a h a m, *Organizacja kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1893, s. 184.

⁹¹ KDTyn., 27.

⁹² Tamże, s. 4—5, a także W. Kętrzyński, *O podrobionym przywileju Idziego kardynała z r. 1105*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” t. I, 1874, s. 81—97 oraz tegoż, *O przywileju kardynała Idziego z r. 1105*, tamże t. XVII, 1889, s. 316—330.

⁹³ F. P i e k o s i ń s k i, recenzja KDTyn., „Przegląd krytyczny” t. II, 1876, 404—421; tenże *Jeszcze słowo o dokumencie legata Idziego dla Tyńca*, KH III, 1889, s. 49—74.

⁹⁴ Por. Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, op. cit., s. 31 n. oraz K. T y m i e n i e c k i, *Smardowie polscy. Studium z dziejów społeczno-gospodarczych wczesnego średniowiecza*, Poznań 1959, s. 6 n.

⁹⁵ KDTyn., 179, 180, 200, 206, 207.

⁹⁶ Tamże, 67-n.

⁹⁷ Tamże, 80; zdania jego nie podzielał najwidoczniej S. Kętrzyński (*O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1913, s. 10 i 40), gdyż korzysta z transumptu jako z autentyku.

Zachowane akta drugiego procesu⁹⁸ przemawiają jednak bardziej za, aniżeli przeciw autentyczności dokumentu Pawła. Podkreśla się w nich bowiem stale, że przedmiotem sporu są dziesięciny z Leńcz Górnych, Dolnych i Średnich, gdy tymczasem w dokumencie — który miałby być podrobiony dla potrzeb procesu — figurują same Leńcze bez dodatkowych określeń, co mogło prowadzić tylko do wątpliwości interpretacyjnych. Zastanawia również dłaczego klasztor przyznał sobie dziesięciny także z Rzozowa, skoro w świetle procesu nie było to konieczne.

Powyzsze niejasności można byłoby łatwo wytłumaczyć interpolacją — Leńcze wpisano na miejsce innej wsi, a z braku miejsca bez bliższych określeń — ale trzeba jednak pamiętać, że klasztor pierwszy proces wygrał, i to nie mając — a tak należałoby sądzić — argumentów za; a mając już takie argumenty musiał z kolei procesować się aż przez 16 lat, aby uzyskać korzystny dla siebie wyrok. To pozwala sądzić, że dokument Pawła był od początku autentyczny, ale w sporze o dziesięciny nie miał charakteru dowodu oczywistego.

W wieku XVI różniono Leńcze Górne i Dolne należące do parafii w Leńczach (Górnych) oraz Lencze *alias* Zańczecze należące do parafii w Izdebniku⁹⁹. Nazwy Zańczecze w odniesieniu do Leńcz używano już w pierwszej połowie XV wieku, ale nigdy w odniesieniu do Leńcz Górnych, Dolnych lub Średnich¹⁰⁰, położonych na lewym brzegu rzeki Cedron¹⁰¹; zatem w okresie nas interesującym istniały jeszcze Leńcze-Zańczecze (obecnie Zarzyce Małe i Wielkie) położone na jej brzegu prawym¹⁰² i zapewne do nich należy odnieść zapis z roku 1409: *partes hereditatis in Lencza, dicta Zarzeczce*¹⁰³.

Spór nie toczył się więc o dziesięciny z całych Leńcz, a tylko z części leżącej na północ od Cedronu; granicę terenów spornych wyznaczała rzeka. Trudno oczywiście ustalić, gdzie pierwotnie mogły leżeć Leńcze, o których mowa w dokumencie Pawła (na lewym, prawym, czy po obu brzegach rzeki), ale to dla obrony autentyczności dokumentu nie ma żadnego znaczenia. Ważne jest tylko, że użyta w nim nazwa Leńcze, na skutek rozwoju wsi i pojawienia się nowych nazw miejscowych, stała się w XV wieku na tyle mało konkretna, że mogła być różnie interpretowana.

⁹⁸ Por. przyp. 95.

⁹⁹ A. Pawiński, *Źródła dziejowe t. XIV: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Małopolska t. III*, Warszawa 1886, s. 48, 107.

¹⁰⁰ Odpowiednie zapisy patrz W. Lubaś, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław 1968, s. 80 (hasło Leńcze), s. 175 (hasło Zarzyce Małe).

¹⁰¹ Por. W. Chrzanowski, *Karta dawnej Polski z przyległymi okolicami krajów sąsiednich*, Paryż 1859, k. 25. Na mapie zaznaczone są tylko Leńcze (Łęcze) Górne i Dolne; Leńcze Średnie, znane zresztą tylko z akt procesu, były najwidoczniej tworem przejściowym i szybko zniknęły, zapewne wchłonięte przez Leńcze Górne. Wynika to również z akt procesu, w których kościoł w Leńczach umiejscawiany jest na przemian w Leńczach Górnych i Średnich.

¹⁰² Tamże, loc. cit.

¹⁰³ KKK II, 520.